

# GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i Dziennikiem urzędowym codziennym kosztuje w prenumeracie: **Bez p o c z t y:** kwartalnie 3 zlr. 45 kr., miesięcznie 1 zlr. 20 kr. **Z p o c z t a:** kwartalnie 4 zlr. 30 kr., miesięcznie 1 zlr. 35 kr. — Insercyja od wiersza w półkolumnie (drukem garmont) po raz pierwszy 4 kr., następnie po 2 kr. m. k.

## PRZEGLĄD.

Monarchya austryacka. — Hiszpania. — Anglia. — Francya. — Niemce. — Królestwo Polskie. — Turcyja. — Doniesienia z ostatniej poczty. — Wiadomości handlowe.

## MONARCHYA AUSTRYACKA.

### Rzecz urzędowa.

**Lwów, 9. listopada.** Dnia 10. listopada 1853 wyjdzie i rozesłany zostanie z c. k. galicyjskiej drukarni rządowej we Lwowie Oddział pierwszy części XXXIII. z r. 1853. dziennika rządowego dla kraju koronnego Galicyi.

Zeszyt ten zawiera pod

Nr. 147. Rozporządzenie ministerstwa finansów z dnia 18. lipca 1853, zarządzające niektóre postanowienia o odbywaniu egzaminów kasowych z kompetentami o posady przy głównych kasach rządowych, głównych kasach krajowych i kasach zbiorowych, ministerstwu finansów podlegających.

Nr. 148. Rozporządzenie ministerstwa handlu i sprawiedliwości z dnia 24. lipca 1853, obowiązujące we wszystkich krajach koronnych, wyjąwszy królestwo Lombardzko-weneckie, Dalmacyę, Tyrol, miasto Kraków z jego dawniejszym okręgiem i Pogranicze wojskowe, którem zarządzono, iż w razie, gdy kupcy prowadzący firmę zaprotokołowaną, zgłaszają czasowe zawieszenie czynności zarobkowania swego, firma w protokole kupiectwa ma być zmazana, i że nowe rozpoczęcie zarobkowania tego tam, gdzie do objęcia prawa do tego przepisany jest wykaz funduszu, nie inaczej jest dozwolone, jak tylko za uprzednim o tem zgłoszeniu do władzy politycznej, w sprawach przemysłowych właściwej i za nowem wykazaniem funduszu.

Nr. 149. Rozporządzenie ministerstw finansów i sprawiedliwości z dnia 25. lipca 1853, o rozumieniu §. 8. rozporządzenia z dnia 23. marca 1852, i o zapytaniu, czy §. 1. przepisów do instrukcyi o formalnem odbywaniu czynności i obrachowaniu należności bezpośrednich z rzezonem rozporządzeniem w zgodności zostaje, tudzież jakie dokumenta i dowody co do biernej puścizny uważane być winny za wiarygodne wymierzenia należności.

Nr. 150. Rozporządzenie ministerstwa spraw zewnętrznych z dnia 27. lipca 1853, o umówionem między Austryją i Hanowerem rozciągnięciu wolności od opłat przy obopólnych eksportacyach majątku z Węgier, Krocacyi, Sławonii, Siedmiogrodu, Województwa Serbskiego i Banatu Temeskiego, jako i do tych krajów.

Nr. 151. Rozporządzenie ministerstwa finansów z dnia 28. lipca 1853, obowiązujące w Węgrzech, Krocacyi, Sławonii, Siedmiogrodzie, w Województwie Serbskiem, Banacie Temeskim, w Pograniczu Wojskowym i Pobrzeżu, co do czasu, jak długo trwać ma ważność pozwolenia, potrzebnego do sprowadzenia tytoniu zagranicznego, równie jak wykazów celno-urzędowych, służących dla sprowadzenia tego przepisom odpowiedniego.

## Sprawy krajowe.

(Wiadomości potoczne z Wiednia.)

**Wiedeń, 4. listopada.** Dla przypadków obrazy honoru, popełnionej przez osoby ulegające jurysdykcyi cywilnej względem żołnierzy zaczawszy od feldwebla lub wachmistrza poniżej, przepisał Cesarz Jego Mość następujące postępowanie: Jeżeli jaki żołnierz zaczawszy od feldwebla lub wachmistrza poniżej jest w taki sposób obrażony przez osoby ulegające jurysdykcyi cywilnej, że przeto zdaniem komendanta jest nawet honor stanu wojskowego dotkniętym, wtedy ma komendant dla ścigania obraźciela, założyć skargę do jego właściwej władzy i w tym zamiarze wyznaczyć oficera jako zastępcę, którego należy wymienić władzy indagacyjnej. Temu oficerowi przysługują wszystkie prawa, które zresztą według ustawy tylko obrażonemu przysługują.

— Temi dniami przybędzie tu deputacya żydowskiej gminy Presburskiej, dla doręczenia Cesarzowi Jego Mości według dawnego zwyczaju w dzień ś. Marcina dwóch gęsi na srebrnej misie. Ten zwyczaj równie jak wiele innych, łączy się z dniem św. Marcina i

z dobytciem Panonii przez Węgrów, w którym to czasie już istniał nakaz przynosić gęsi, co później weszło w zwyczaj, że mieszkający w Węgrzech żydzi, musieli dostarczać do król, stołu w dzień św. Marcina dwie tłuste gęsi.

— Dla zaopatrzenia ludźmi nowo-wybudowanych i mających się wybudować okrętów, zaproponowano pomnożenie indywiduów c. k. marynarki. Posady oficerów będą pomnożone o 1. pułkownika, 9 kapitanów, 6 poruczników i 3 podporuczników, 30 kadetów korpusowych. Również stan okrętowej załogi będzie w tym stosunku powiększony.

— 5. listopada. Cesarz Jego Mość odjechał dziś o szóstej godzinie rano osobnym pociągiem północnej kolei żelaznej do Holicz w Węgrzech, gdzie się odbędą wielkie łowy nadworne. Jego cesarzowie, królewicz. Mość Arcyksiążę Franciszek Karol, najdosłojniejszy Ojciec Monarchy, Ich cesarzew. królewicz. Moście Arcyksiążęta Ernst. Zygmunt i Rainer, następnie generałowie Wratław, książe Józef Lobkowitz, hrabia Schlick i najwyższy łowczy, hrabia Wrba towarzyszą Monarsze. O dziewiątej godzinie wieczór stanie Jego ces. Mość znowu w Wiedniu z powrotem.

— Dzisiejsze wiadomości z Bukaresztu sięgające po dzień 3. b. m. donoszą z wszelką pewnością, że Turcy niepomknęli się dalej jak do Kalafat, ale tam, chociaż stojąc tylko na wyspie, mają znaczną siłę do dyspozycyi. Dunaj między Kalafat i wyspą niejest szeroki, a zatem mała jest różnica, czyli wojsko stoi na wyspie lub w Kalafat. Rosyjski generał Dannenberg jest w Krajowie, książe Górczaków przebywa jeszcze w Bukareszcie. Co godzina spodziewają się ważnego obrotu Turków; do dnia 3. zaden jeszcze nienastąpił. Gościnnie idący z Bukaresztu do Krajowy jest przepełniony wojskiem. Teraz zdaje się być Krajowa najpierwszym punktem zagrożonym.

— Gospodar Wołoszczyzny, książe Stirbey zatrzymał się jeden dzień w Peszcie, dzisiaj wieczór przybędzie do Wiednia i wysiedzie w hotelu *Zum römischen Kaiser*. Książę Ghika jest we środę spodziewany.

(Ll.)

(Kurs wiedeński z 9. listopada.)

Obligacye długu państwa 5%  $92\frac{7}{8}$ ;  $4\frac{1}{2}\%$   $82\frac{1}{2}$ ; 4% —;  $4\frac{1}{2}\%$  z r. 1850. —; wylasowane 3% —;  $2\frac{1}{2}\%$  —. Losy z r. 1834 224; z r. 1839  $134\frac{1}{2}$ . Wied. miejsko bank. —. Akcyje bankowe 1321. Akcyje kolei półn. 2265. Głognickiej kolei żelaznej  $803\frac{3}{4}$ . Odenburgskie 111. Budwejskie 269. Dunajskiej żeglugi parowej 621. Lloyd. —. Galic. l. z. w Wiedniu —.

## Hiszpania.

(Osobny ementarz dla protestantów. — Okólnik do Gubernatorów prowincyi.)

**Madryt, 29. paźdź.** Minister spraw wewnętrznych nakazał założenie osobnego ementarza dla protestantów. — Gazeta urzędowa zawiera okólnik do gubernatorów prowincyi, w którym są wezwani użyć wszelkich środków, ażeby senatorowie i deputowani przybyć mogli dnia 19. listopada na otwarcie Kortezów do Madrytu. (*Zeit.*)

(Wiadomości potoczne z Madrytu.)

**Madryt, 27. października.** Wydano potrzebne rozkazy do zwołania rezerwy.

Minister finansów mianował już jak słyhać osoby, którym ma być poruczona rewizya taryfy celnej. Utworzona w tym zamiarze junta, będzie się składać z 110 osób i dzielić się na 5 sekeyi dla ułatwienia pracy.

Odkomenderowani do Mahon inżynierowie będą się zajmować mającemi się tam przedsięwzięć fortyfikacyami.

*Diario espagnol* donosi, że w domu marszałka Narvaez w Aranjuez czynią wszelkie przygotowania na jego przyjęcie. (*W. Z.*)

## Anglia.

(Trudności w werbowaniu majtków dla floty królewskiej.)

*Morning Herald* pisze: Dowiadujemy się z prawdziwym smutkiem, że zachodzą wielkie trudności w zawerbowaniu zdatnych majtków dla floty królewskiej, i że dlatego niepodobna wypłynąć kilkoma w portach krajowych stojącym okrętom na obce morze. — Gorszy wszakże jeszcze stan rzeczy co do żołnierzy okrętowych. — Z Portsmouth donoszą, że znaczna liczba ludzi z okrętu liniowego „London (o 90 działach)” oddaliła się bez urlopu. Okręt liniowy „London” zresztą nigdy jeszcze nie miał dostatecznej załogi, odkąd zatknął swoją banderę.

(A. B. W. Z.)

(Zamknięcie wystawy przemysłowej w Dublinie.)

**Londyn**, 1. listopada. Wczoraj zamknął lord-namiestnik Irlandyi uroczyste wystawę przemysłową w Dublinie; podziękował Wszechmocnemu za powodzenie tego przedsięwzięcia i uczcił gorliwie a bezinteresownie popierającego tę narodową sprawę pana Dargan trzykrotnym okrzykiem: „Niech żyje!“, który zgromadzenie z zapalem powtórzyło. (Zeit.)

(Przybycie Pana H. Bulwer. — Nowiny dworu — Siła morska Anglii. — Ambasador perski odwołany.)

**Londyn**, 3. listopada. Sir Henry Bulwer, ambasador angielski przy dworze tokańskim przybył tu niespodzianie z Brighton; słychać, że ma być ostatecznie odwołany z swojej posady.

Zamek Windsor jest ciągle bardzo ożywiony. Dostojni goście belgijscy nieodjechali jeszcze; książę i księżna Brabancyi przybyli wczoraj w towarzystwie hrabi Flandryi i księżniczki Charlotty belgijkiej do Londynu dla zwiedzenia osoblności miasta.

— Terazniejsza siła morska Anglii składa się z 545 okrętów o 10 do 120 działach; oprócz tego jest 118 okrętów dla służby portowej i 50 dla strazy wybrzeżnej. Między temi jest 118 uzbrojonych paropływów o sile 200—800 koni. Cała załoga okrętowa liczy do 60000 ludzi i podzielona jest na cztery dywizye i 102 kompanii.

— Tutejszy perski ambasador został nagle odwołany, i odjeżdża jeszcze dzisiaj. Przyczyna jeszcze niewiadoma. (Zeit.)

## Francya.

(Rezultat wstępnej indagacji w sprawie spisku Hippodromu i opery komicznej. — Wiadomość z wyspy Bourbon.)

Po wstępnej indagacji, wytoczonej przeciw 77 osobom, podejrzany o udział w spisku Hippodromu i opery komicznej, odesłano 33, jako obżalowane o zamach na naczelnika państwa, o przedsięwzięcie ku temu zamiarowi czynności i obalenie publicznego porządku, przed sąd asyzów Sekwany. Z drugich 40 większą część wypuszczono na wolność. Niektórzy będą stawieni przed sąd policyi poprawczej za posiadanie broni i amunicyi, za obrażające Cesarza mowy, albo podejrzenie o uczestnictwo w tajnych towarzystwach. Z 33 obżalowanych siedmiu umknęło; między innymi jest czterech studentów, jeden lekarz, jeden nauczyciel nazwiskiem Alix, który jest głównym sprawcą, niejaki Bratiano z Bukaresztu, brat członka

centralnego komitetu w Londynie, pewien złożony z posady w Belgii urzędnik pocztowy de Meren, który dla wytoczonego przeciwnemu procesowi z Belgii uciekł, kilku krawców, szweców, budowniczych i innych profesjonistów. Pierwszy krok do wykonania zamachu na Cesarza był umówiony na 7. czerwca i miał wywołać powstanie w Paryżu. Tymczasem pewien uczestnik i dawniejszy wzięcie polityczny, nazwiskiem Budan wygadał się o tem przed swymi znajomymi, i tym sposobem wpadła na trop władza publiczna. Dnia 7. czerwca, gdy Cesarz z St. Cloud był spodziewany w Hippodromie, postrzeżono w pobliżu wniścia grupy osób, które zdawały się być ze sobą w porozumieniu, i którym podejrzani, a rząd specjalnie przez policję strzeżeni ludzie, a między temi najszczególniej fabrykant kaloszków Lux, instrukcyje dawali. W lasku boulońskim zaś czekało już na Cesarza 9 indywidualów, zaopatrzonych w większej części w palną broń, jednak iż nienadeszła przyobiecana im pomoc, nieśmieli na Cesarza uderzyć. Podejrzane grupy przebywały podczas przedstawienia w Hippodromie, przed Hippodromem, w pobliskich szynkowniach i restauracyach i zdawały się czekać na hasło. To nastąpiło, gdy o pół do szóstej zaczęła policja robić miejsce dla odjazdu Cesarza. Lux klasnął w ręce i wydał okrzyk, poczem podejrzani rozstawili się na ulicy, któredy Cesarz miał przejeżdżać i dalej na drodze do St. Cloud. Policja nieprzeoczyła tego podejzranego manewru i udaremniła natychmiast zamach. Również zbywało spiskowym na broni i dostatecznym porozumieniu.

Po uwięzieniu Luxa i Alixa dnia 9. czerwca wraz z innymi uczestnikami, powziął powyżej wymieniony de Meren nowy plan powtórzenia zamachu dnia 5. lipca, w chwili gdy Cesarz chciał odwiedzić operę komiczną. De Meren kupił 6 pistoletów i rozdał je pomiędzy swych popleczników; pewien krawiec, Gerard namówił wtajemniczonego lekarza Folliet, ażeby poszedł do teatru i był gotów na ratunek spiskowych, jeżeliby który z nich ranionym został. Ale podczas przedstawienia w Operze komicznej, wystąpiła policja, przyaresztowała kilka osób, znanych jej jeszcze z Hippodromu, przy których znalazła sztylety i nabite pistolety. Poczem inni rzuciwszy broń rozprószyli się natychmiast. Tajne towarzystwo, które tym zamachem kierowało, nazywa się *cordón sanitaire*, złożone z dawniejszych, żonatych członków, którzy niechcieli osobiście występować, ale po wykonanym zamachu chcieli objąć kierunek sprawy, drugie towarzystwo, nazwane od obżalowanych „*Conseil du Peuple*“, liczy 200 członków. Obydwa działały w porozumieniu.

## Rozmaite wiadomości.

(Do sprawy wychodźstwa amerykańskiego.) Wszyscy wychodźcy, bez względu na stan i majątek, muszą przed zawinięciem do któregośkolwiek z większych portów Unii amerykańskiej złożyć 1½ dolara tytułem osobistej należności. Z tej tedy sumy pokrywa się wydatki takzwanej komisji emigranckiej, która grzebie umarłych, chorych pielęgnuje i zajmuje się opatrzeniem i wychowaniem osierconej lub opuszczonej dziatwy — gdyż i to się często przytrafia, a mianowicie aż do pełnoletności tych nieszczęśliwych istot. Roczne sprawozdanie komisji nowo-yorskiej zawiera wiele ciekawych szczegółów. Liczba przybyłych roku 1852 tylko do Nowego Yorku przychodźców jest daleko większa w stosunku do lat dawniejszych; z pomiędzy 310,000 obcych, którzy tą drogą zaszli do Ameryki, było do 120,000 Niemców; tyleż przybyło i z Irlandyi i z innych krajów europejskich. W tym tłumie znajdowało się zresztą więcej niż zwykle nędarzy, którzy dopraszali się o wsparcie. Kilkadziesiąt przeszło okrętów przywiozło z sobą febrę gorączkową, cholere i ospę, a tysiące ubogich wychodźców musiało ponosić wszelką niedolę dla niezwykle ostrej zimy. Przeznaczone dla ich przytułku zabudowania publiczne były przepelnione; wybudowano nowe szpitale publiczne, i wynajęto stosowne lokala w rozmaitych dzielnicach miasta dla tymczasowego przytułku przychodźców. W głównym szpitalu na wyspie Ward, zaopatrywanym wodą za pomocą rur ciągnących się po-pod korytem rzeki, umieszczono przeszło 18,000, w samej zaś kwarantanie do 9000 chorych. W przecięciu bawili tam nieco dłużej niż przez 33 dni, a umierało z nich — licząc już i wypadki cholery, suchot i ospy — do 11 na 100. Z pomiędzy osmiu lekarzy czynnych w rozmaitych departamentach, padło trzech ofiarą swego powołania. W liczbie pielęgowanych po szpitalach było 433 wychodźców, którzy winni zbrodni ratowali się ucieczką do Ameryki, lecz wszystkich odesłano po ich wyleczeniu znów do Europy na mocy istnjących w tej mierze traktatów. Z obłąkanami zmysłami przybyło 355 do Nowego Yorku, 20,000 dawano żywność i przytułek; 97,000 podejmowano przez kilka dni w kantorze wywiadowczym, przez komisję utrzymywanym. Za przeszło 4000 przychodźców opłacono koszta podróży aż na miejsce ich przeznaczenia, a 33,000 otrzymało za pośrednictwem komisji zatrudnienie w mieście lub w przyległych okolicach. Wydatki te w ogóle wynosiły blisko do 600,000 dolarów, lecz w sumie tej zawierają się tylko te wydatki, jakie miasto w drodze urzędowej wyłożyło. Obok

wspomnianej już komisji istnieją samoistnie także niemieckie, francuskie i inne towarzystwa dobroczynne i emigranckie.

W jednej starej książce znachodzimy ciekawe szczegóły obyczajowe z wieku 17go. We dworze posiadłości szlacheckiej Hardenberg w Prusiech wydano bowiem 10. marca 1665 roku instrukcyje dla służby dworskiej, i powiedziano służącym zaraz na wstępie, że są wszyscy gbury, nieociosane kolki, głupcy i drągale. W dalszym zaś ciągu upomniano ich po „ojcowski“ i przepisano im reguły zachowania się w służbie i w życiu towarzyskiem, a między innymi znajdują się następujące punkta: „Kto-by nie sobie z kazania nie spamiętał, musi jak pies położyć się na ziemi, i w tej pozycyi spożywać swój obiad. Kto wykłina, ma całą godzinę klęczeć gotemi kolanami na rapatej desce. Kto się nie stawi na kolacyę, musi jechać na kobyłe drewnianej z przywiązanym u nóg ciężarem, lub oberwie batogi. Kto-by zaglądał do listów choćby nawet już otwartych, tego przez trzy dni raz po raz należy oćwiczyć a potem napędzić. Temu coby zasnął godzinę zwyczajną, naciągnąć ma jeden z kolegów hajdawery, a drudzy odliczą mu po sześć batogów. Potrawy należy roznosić i podawać przytomnie i w dobrym porządku, tak iżby się nie rozlało, a półniski i talerze zdejmować ze stołu z oględnością i uszanowaniem. Który-by zaś dopuścił się łasowania, ten ma być zmuszony do połykania potraw gorących. Każdy obowiązanym jest na zawołanie przystąpić do odmówienia zwykłego przed jedzeniem pacierza, a ktoby mówił pacierz nie płynnie lub niewyraźnie, dostać ma w nos sześć szczutków hiszpańskich. Gdyby który osmielił się posługiwać rąk sobie wprzód nie umywszy, ten ma udawać, że się myje, a tymczasem jeden nalewać mu będzie wodę na ręce, a drugi niby-to osuszając smagać je dwoma świeżemi różgami aż do krwi. A ktoby przyszedł z głową rozcuchraną, tego należy zaprowadzić do stajni, i natrzeć mu głowę zgrzeblm. Kto-by wodę nalał z czubem do szklanki, a potem sam z niej nadchlipał, dostanie 20 batogów. Kto-by podał szklankę nie czystą, dostanie albo 4 razy w twarz lub 6 szczutków włoskich, a będzie to zależec od jego wyboru, czy woli to czy tamto. A że to rzeczą nieznośną widzieć służących zabawiających się długo przy jedzeniu, tedy nie powinni się dłużej nad kwadrans zatrzymywać, w razie zaś przeciwnym należy porwać miskę z przed nich. Kto nie chce tego jeść co mu zastawią, suszyć ma przez całą dobę. Kto-by bru-

Wiadomości z wyspy Bourbon z 29. sierpnia donoszą, że królowa Madagaskaru skłoniła się za opłatą 15,000 piasłtrów otworzyć dla handlu porty wyspy.

(Powrót księcia Napoleona z Sztutgardy. — Poszukiwania historyczne.)

**Paryż.** 3. listopada. „Monitor“ nie zawiera dziś nic ważnego. Donosi tylko o powrocie księcia Napoleona z Sztutgardy, przyczem wspomina, że książę u następcy tronu wirtemburskiego rozpoczął bal z wielką księżną Olga. jego żoną. Potem mówi „Monitor“ o nadzwyczajnie ciekawych dla historii Francji rezultatach nakazanych przez pana Persigny poszukiwań w zwiłkach patronów paryskiego arsenału artylerji. Te patроны obwinione są w pargaminy z rozrzuconych archiwów z rozmaitych epok od Karola VI. do Ludwika XIV.

(Zeit.)

(Przejazd księcia Napoleona przez Sztrasburg)

**Sztrasburg.** 2. listopada. Książę Napoleon Bonaparte przejeżdżał wczoraj tedy z powrotem z Sztutgardy. Przedwczoraj nocował w gmachu prefektury. Książę zdaje się być nadzwyczajnie kontent z przyjęcia, jakiego doznał w stolicy Wirtembergu. Przywiozł ze sobą także kilka koni, które otrzymał w podarunku od swego królewskiego wuja.

(Zeit.)

## Niemce.

(Rozporządzenie władzy policyjnej w Magdeburgu względem pieczywa)

**Berlin.** 4. listopada. Władza policyjna w Magdeburgu ma zamiar zaprowadzić bardzo praktyczne i naśladowania godne urządzenie. Piekarze mają otrzymać nakaz, sprzedawać odtąd pieczywo według wagi.

Dawniejsza wolność przemysłowa znosząc rządowe taxy najniezbędniejszych potrzeb życia, zaprowadziła na ich miejsce konkurencyę. Nowe regulamina rzemieślnicze zatrzymały tę zasadę, a to w słusznem przekonaniu, że konkurencyja najpewniej jest w stanie ustanowić jak najtańsze ceny żywności.

Ustanawianie cen targowych i konsumcyjnych niemoże być rzeczą władzy. Robiono wprawdzie w najnowszych czasach w obec tężniejszej drożyzny bardzo nadzwyczajne eksperymenty; zniewalano tak jak w Paryżu i w Kassel, środkami przymusowemi piekarzy, sprzedawać chleb po cenach, jakie im podyktowała władza; albo, tak jak niedawno w Lipsku, zakazano piekarzom, sprzedawać świeży chleb, jeżeli niemają dostatecznego zapasu czerstwego chleba na sprzedaż; i to z troskliwosci o lepsze nasycenie kupujących.

dno i obdarto stanął do służby, będzie musiał biegać przez różgi. Jeżeli się dwóch posprzeczą i pobiją, tedy z kijem w rękę muszą w przytomności marszałka znów się rozprawić, a który-by przeciwnikowi swemu folgował, ma otrzymać batogi.

W Abo oglądano niedawno przyrząd elektro-magnetyczny do połowu wielorybów, sporządzony przez p. Jakobi z Petersburga. Przyrząd ten składający się z 12 magnesów poustawianych w kształcie podkowy, między którymi umieszczono dwa zetknięte ze sobą cylindry okręcone gęsto drutami miedzianymi i puszczone za pomocą osi i korby w rotacyę, wydał już po lekkim okręceniu cylindrów dość silne uderzenia, które przy dalszym i silniejszym obrocie cylindrów byłyby zapewne do niezniesienia, tak, że według zamiaru p. Jakobi'ego powinien-by uleżeć im wieloryb. Rozumie się przy tem, że wzdłuż liny, do której harpunę przywiązują, należy wyciągnąć oddzielne druty miedziane, których drugi koniec w chwili, gdy wieloryb dotrze harpuna, powinien stykać się z nabitym świeżo aparatem. Maszynę pomienioną zabrał rosyjsko-finlandzki statek „Ajan“ przeznaczony do połowu wielorybów.

Londyńskie „Athenaeum“ umieściło ciekawą statystykę kolei żelaznych w Anglii od roku 1840 do 1852. Liczba podróżnych wynosiła w przeciągu tego czasu 478,448.607, z których 237 przez nieszczęśliwe wypadki na kolejach żelaznych utraciło życie a 1416 odniosło skaleczenia: według tego więc przypada jeden przypadek gwałtownej śmierci na 2,018.239 podróżnych i jeden skaleczony na 337.916. Z liczby 40,486 należących do kolei żelaznych inżynierów, mechaników, podpalaczy i komisantów zginęło 275, rannych zaś było 274, z czem jeden zabity przypada na 177 i jeden ranny na 148. Od roku 1844 do 1851 odbyli podróżni na kolejach żelaznych przestrzeń 517.044,419.484 mil angielskich, przyczem zginęło 176 osób, a na 40,025.395 mil przypada jeden zabity. Okazuje się więc ztąd, że wypadki nieszczęśliwe wydarzały się ostatnimi czasy coraz rzadziej. Rezultat ogólny: jeden przypadek śmierci na półtrzecia miliona podróżnych. W Niemczech wynosiła roku 1850 cała długość kolei żelaznych 8480 mil angielskich, na których objechało 51,713.297 osób 1.155,436.890 mil, i z których zginął jeden tylko podróżny, gdy tymczasem zginęło 54 manipulantów, a 88 odniosło skaleczenia.

Z Alexandryi piszą 5. b. m. do gazety tryestyńskiej, że na przestrzeni kolei żelaznej między Kairem i Alexandryą ukończono

Ale są to, jak łatwo poznać, same błędy przeciw zdrowej ekonomicznej polityce. Publiczność niemoże więcej żądać od władzy, jak uchylecia wszystkich rzeczywistych przeszkód wolnej konkurencyi w handlu żywnościami.

Jeżeli więc mimo-to powiadamy, że zamierzone przez władzę policyjną w Magdeburgu, a w tej chwili może już wydane rozporządzenie dla uregulowania sprzedaży pieczywa, jest naśladowania godnem, tedy mamy do tego zupełnie inne powody. Nieidzie tu bowiem o ustanowienie ceny ze strony władzy, ani o ograniczenie wolności handlu, ale tylko o zewnętrzną formę sprzedaży. Miejsce dowolności zajmie ustawa, mianowicie regulamin miary i wagi z dnia 16. maja 1816.

Ponieważ chleb niepodobna sprzedawać według miary, przeto władza zupełna ma słuszną, żądając od piekarzy, ażeby sprzedawali chleb na wagę i według tego ustanawiali ceny.

Konkurencyja przybiera przeto zarazem inną sprawiedliwszą postać. Niepotrzeba się już pytać: gdzie dostanie największy chleb, ale: gdzie przy równym gatunku jest najtańsza cena wagi.

Ale miejscowe rozporządzenia nie odniosą naszym zdaniem w tym względzie pożądanego celu; doniosłość bowiem podobnych rozporządzeń niesięga po za obreń pewnego policyjnego obwodu. Większa nierównie korzyść wynikłaby ztąd, gdyby tę ważną kwestyę wzięto pod powszechną rozwayę.

(Zeit.)

## Królestwo Polskie.

**Warszawa.** 5. listopada. Onegdaj na posiedzeniu publicznem Banku Polskiego, odbyło się losowanie seryi obligacyi cząstkowych z pożyczki 150 milionowej. Wylosowane zostały do spłacenia następujące serye tychże papierów: Nr 95, 144, 240, 483, 488, 737, 786, 832, 927, 1029, 1105, 1197, 1200, 1371, 1391, 1439, 1501, 1784, 1883, 1896, 1981, 2077, 2105, 2117, 2365, 2704, 2807, 2901, 2978 i 2988.

(Gaz. Warsz.)

## Turecja.

(Zeznania rozbójnika Yanny Kattargi. — Ces. ros. konsulát jeneralny w Smyrnie przestał urzędować)

**Smyrna.** 25. paźdź. Pojmany rozbójnik Yanny Kattargi złożył przed sądem ważne zeznania, z której-to przyczyny aresztowano już wiele osób. Wyjawił także morderców swego towarzysza Mene-meli, który uwiózł pana Barry i 25.000 zlr. okupu na nim wymógł.

już prawie zupełnie 66 mil pobudowania wzdłuż linii ciągnącej się do Kaffer-Zajat nad Nilem, i że trzecią już część tej drogi pokryto szynami. Lecz zdaniem znawców podbudowanie to nie zdoła oprzeć się wpływowi klimatu, bo kolej żelazna ciągnie się równiną między kanałem i jeziorem Maceolis; przeto za każdym wylewem Nilu przesiąka woda kanału całą tę drogę, i właśnie teraz zapadła się już jedna część grobli. Nad budową pomienionej kolei żelaznej pracuje temi czasy 4500 Koptów chrześciańskich uwolnionych przez Abbas Baszę od służby wojskowej, i którzy za pracę swoją sowite otrzymują wynagrodzenie.

Do rzędu wielu dziwnych procesów wytoczonych dyrekcjom kolei żelaznych, przybył teraz nowy i niemniej dziwnego rodzaju. Nizszą-szlazką kolej żelazną pozwał bowiem pewien właściciel posiadłości gruntowych o to, że według jego twierdzenia wyginęły mu pijawki pielęgnowane w 38 sadzawkach, chociaż aż do roku 1844 całe to przedsięwzięcie wiodło mu się jak najpomysłniej. Odtąd wszakże młodych pijawek wcale już nie znajduje, a stare na wierzchu nie wychodzą, roku 1846 pochowały się nawet na same dno w błocie i przez całe lato się niepokazywały. Winą tego ma być wstrząśnienie ziemi przez pociągi kolei żelaznej przechodzące tamtędy o 2 do 300 kroków, tudzież para zawierająca w sobie zabijający amoniak, zwłaszcza że lokomotywy opalane są węglem kamiennym. Pierwszy sędzia skondemnował stronę zapozwaną według założonej pretenzyi, drugi zaś uznał pozew ten niesłusznym. Wyższy trybunał potwierdził drugi ten wyrok z tą uwagą, że stowarzyszenia kolei żelaznej nie są obowiązane do wynagrodzenia szkody wynikłej z wstrząśnienia ziemi i z innych przyczyn nieprzewidzianych.

(Odwar kawy jako środek przeciw zgniliznie substancji zwierzęcych.) Niejaki Edward Robin namoczył mięso w nieosłodzonym lecz dość tęgim odwarze kawy, który wpród dobrze ostudził i potem wystawił go przez całych trzy dni na wpływ wolnego powietrza kilka razy przelewając przy tem do innego naczynia. Odtąd konserwowało się tak namoczone mięso przez 9 miesięcy, niedoznawszy żadnej znacznej zmiany. Przybrało pozór mięsa gotowanego i nie wydawało wcale żadnego odoru; płyn zaś zmienił wprawdzie kolor, lecz zawsze przytem zachował jeszcze dawniejszą aromę. Łatwo być może, że tym sposobem dałoby się i gotowane mięso konserwować dla potrzeby domowej.

Menemeli miał bowiem zamiar ze swoją częścią umknąć do Grecji; ale trupa jego znaleziono w morzu i to bez pieniędzy. Pewien Kaffichi i jeden przewoźnik zabili kamieniem tego rozbójnika i zabrawszy mu wszystko co miał przy sobie, rzucili trupa w morze. Za zrabowane pieniądze zakupili sobie grunta niedaleko Vurla i żyli spokojnie i cicho w posiadaniu majątku nabytego przez krytobójstwo. Uwięzieni na zeznanie Yanni Kattargi, złożyli obadwa zbrodniarze już najdokładniejsze zeznania, a francuski konsul generalny skonfiskował już ich dobra. — Pan Barry otrzyma więc teraz przynajmniej część swego majątku, równie jak otrzymał już swój zegarek, który się znajdował w ręku Kaffichy. Wielu z osiadłych tu znakomitych mieszkańców Smyrny mają być mocno skompromitowani zeznaniami Yanny Kattargi. Pewien grecki kupiec sprzedał nawet w dzień dobrowolnego stawienia się Kattargi wszystkie swoje domy i nieruchomości i odjechał nagle do Grecji. Miano go już dłuższy czas w podejrzeniu, zostawał bowiem jak słychać, z heroldem rozbójników w ścisłych stosunkach.

— Ces. rosyjski konsul generalny przestał wczoraj urzędować i zdjął już swoją banderę. Rosyjski konsul generalny, radca stanu Iwanow udaje się z swoją rodziną i z urzędnikami swego biura tymczasowo do Aten; rosyjscy poddani oddani zostali pod protekcję c. k. austriackiego generalnego konsulatu. (A. B. W. Z.)

### Doniesienia z ostatniej poczty.

**Tryest, 6. listopada.** (Dep. tel.) Jego cesarz. Mość najdosłojniejszy Arcyksiążę Ferdynand Maxymilian wyjechał dzisiaj o godzinie 10tej przed południem ze swiątą do Wiednia.

Z Wiednia piszą: Do Czerniowic przybył dnia 4. b. m. książę Ghyka ze swiątą. Ma zamiar zabawić tam niejaki czas, nim się uda w dalszą podróż. (A. B. W. Z.)

**Londyn, 5. listopada.** Irlandyę nawiedziły wielkie powodzie. Cork zalany wodą, znaczna liczba ludzi straciła życie w powodzi. (Litogr. koresp. austr.)

### Wiadomości handlowe.

(Wiadomości handlowe o galicyjskich surowych produktach.)

**Lwów, w początku listopada 1853.** W handlu zbożem był w miesiącu październiku żywawy obrót; ceny chwiały się o 20—30 kr. na korcu, w miarę jak mniej lub więcej dostawiono.

Również wzrastał się wywóz do Tarnowskiego i Jasielskiego obwodu.

Ceny za korzec według gatunku: Korzec pszenicy 6<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—8r., żyta 5—6r., 154funtowego także 6<sup>1</sup>/<sub>2</sub>r., jęczmienia 5—5<sup>3</sup>/<sub>5</sub>r., owsa 2<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—2<sup>3</sup>/<sub>5</sub>r., prosa 11—12r., fasoli 5<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—6<sup>1</sup>/<sub>2</sub>r., kukurudzy 6—6<sup>1</sup>/<sub>2</sub>r.

Cena okowity podniosła się. W obwodzie Tarnopolskim zakupiono znaczną ilość dla Krakowskiego okręgu; płacono za gotowy towar po 1r.

Notują 30° okowitę przy 14° temperatury z pierwszej ręki po 1r.3k.—1r.5k., z drugiej ręki po 1r.7k.—1r.8k. tranzyto.

Lój jest mocno poszukiwany; przy zmniejszonych zasobach ceny są stałe.

Lwowski lój ziarnisty cetnar 28<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—29r.

Anyż cetnar 17—17<sup>1</sup>/<sub>2</sub>r.

Kopr najprzedniejszy zielony cetnar 11—11<sup>1</sup>/<sub>2</sub>r., średni cetnar po 9—9<sup>1</sup>/<sub>2</sub>r.

Kminek i nasienie konieczyne chybiły zupełnie. — Przeszłoroczną czerwoną konieczynę, ważącą 176—180 funtów sprzedawano korzec po 37—40r.

Olej lniany, cetnar po 27r.

Olej konopny, cetnar po 25r.

Konopie, z nowych mało jeszcze dostawiono, na przednich gatunkach zbywa całkiem.

Konopie, mieszane według gatunku, cetnar 16—18r., sortowane, najprzedniejsze w paczkach, cetnar 19—20r., średnie, cetnar 15—16r., ordynaryjne, cetnar 13—13<sup>1</sup>/<sub>2</sub>r.

W potażu, dla braku towaru nie zrobiono żadnego kupna.

Bukowiński potaż z drzewa cetnar 12<sup>1</sup>/<sub>4</sub>—12<sup>1</sup>/<sub>2</sub>r., błękitny drugiego gatunku cetnar 10<sup>1</sup>/<sub>2</sub>r., potaż ze słomy jasno-błękitny pierwszego gatunku cetnar 8<sup>1</sup>/<sub>4</sub>—8<sup>1</sup>/<sub>2</sub>r., drugiego gatunku cetnar 7<sup>3</sup>/<sub>4</sub>—8<sup>1</sup>/<sub>4</sub>r.

Miód. Dopytywanie się o miód surowy było słabe, jednak miód pierwszego gatunku znajduje wiele kupeów. Miód surowy cetnar 19<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—21r., czyszczona żółta patoka cetnar 19—19<sup>1</sup>/<sub>4</sub>r., turecka biała patoka cetnar 24—25r.

Wosk podniósł się o 3r. na cetnarze.

Skóry wołowe para 16—21r.

Wetna na krajki szara, cetnar 24—25r.

Ładunki za cetnar według różnicy towarów i artykułów:

Ze Lwowa do Białej 2—2<sup>1</sup>/<sub>4</sub>r., Bojan 2—2<sup>1</sup>/<sub>4</sub>r., Wrocławia 3<sup>1</sup>/<sub>4</sub>—3<sup>1</sup>/<sub>2</sub>r., Brodów 45k., Berna 2<sup>3</sup>/<sub>4</sub>—3r., Czerniowic 1<sup>3</sup>/<sub>4</sub>r., Jarosławia 1—1<sup>1</sup>/<sub>5</sub>r., Kołomyi 1<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—1<sup>2</sup>/<sub>5</sub>r., Lipnika 2—2<sup>1</sup>/<sub>4</sub>r., Pragi 3<sup>1</sup>/<sub>4</sub>—3<sup>1</sup>/<sub>2</sub>r., Stanisławowa 1—1<sup>1</sup>/<sub>5</sub>r., Tarnopola 42—45k., Tarnowa 1<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—1<sup>3</sup>/<sub>4</sub>r., Wiednia 3<sup>1</sup>/<sub>4</sub>—3<sup>1</sup>/<sub>2</sub>r.

(Ceny targowe w obwodzie Samborskim.)

**Sambor, 5. listopada.** W drugiej połowie zeszłego miesiąca sprzedawano na targach w Samborze, Drohobyczy i Komarnie w przecięciu korzec pszenicy po 8r.19k.—7r.51k.—7r.30k., żyta 6r.36k.—6r.18k.—6r., jęczmienia 4r.24k.—4r.24k.—4r.36k., owsa 2r.22k.—2r.27k.—2r.24k., hreczki 0—5r.12k.—4r.24k., kukurudzy 5r.55k.—5r.48k.—6r.24k., kartofli 4r.16k.—2r.12k.—0. Cetnar siana kosztował 41k.—28k.—1r. Sag drzewa twardego 6r.—5r.12k.—7r., miękkiego 4r.12k.—4r.—5r. Za funt mięsa wołowego płacono 3<sup>1</sup>/<sub>5</sub>k.—3<sup>3</sup>/<sub>5</sub>k. i za garniec okowity 1r.55k.—2r.2k.—1r.36k. m. k.

(Ceny targowe w obwodzie tarnopolskim.)

**Tarnopol, 4. listopada.** Według doniesień handlowych sprzedawano na targach w Tarnopolu, Zbarażu i Trembowli od 16. do 31. października w przecięciu korzec pszenicy po 6r.—4r.48k.—5r.24k., żyta 4r.1rk.—3r.36k.—4r., jęczmienia 3r.24k.—3r.12k.—2r.48k., owsa 0—2r.48k.—2r.24k., hreczki 3r.35k.—3r.12k.—3r.36k., kukurudzy w Tarnopolu 4r.16k., kartofli 2r.8k.—1r.36k.—1r.20k. Cetnar siana po 0—2r.—1r., wetny 60 do 120r.—100r.—0., nasienia konieczy w Tarnopolu 16r. Sag drzewa twardego kosztował 11r.—10r.—3r.36k., miękkiego 7r.—8r.—3r.12k. Za funt mięsa wołowego płacono 3<sup>3</sup>/<sub>5</sub>k.—3<sup>3</sup>/<sub>5</sub>k.—3<sup>3</sup>/<sub>5</sub>k. i za garniec okowity 1r.48k.—1r.4k.—1r.36k. m. k.

### Kurs lwowski.

Dnia 9. listopada.

	gotówka		towarem	
	złr.	kr.	złr.	kr.
Dukat holenderski . . . . . m. k.	5	15	5	19
Dukat cesarski . . . . . " "	5	20	5	24
Półimperyj zł. rosyjski . . . . . " "	9	16	9	19
Rubel srebrny rosyjski . . . . . " "	1	47 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	1	48 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>
Talar pruski . . . . . " "	1	39	1	41
Polski kurant i pięciozłotówka . . . . . " "	1	19	1	20
Galicyjskie listy zastawne za 100 złr. . . . . " "	91	12	91	27

### Kurs listów zastawnych w gal. stan. Instytucie kredytowym.

Dnia 9. listopada 1853.

	złr.	kr.
Kupiono prócz kuponów 100 po . . . . . m. k.	91	18
Przedano " " 100 po . . . . . " "	—	—
Dawano " " za 100 . . . . . " "	—	—
Żądano " " za 100 . . . . . " "	91	48

(Kurs wekslowy wiedeński z 9 listopada.)

Amsterdams l. 2. m. 95. Augsburg 114 3 m. Genua — l. 2. m. Frankfurt 113<sup>3</sup>/<sub>8</sub> p. 2. m. Hamburg 84<sup>1</sup>/<sub>2</sub> l. 2. m. Liworna 112 p. 2. m. Londyn 117. l. 3. m. Medyolan 112<sup>1</sup>/<sub>8</sub>. Marsylia — l. Paryż 134<sup>1</sup>/<sub>2</sub> l. Bukareszt 246. Konstantynopol —. Agio duk. ces. —. Pożyczka z r. 1851 5% lit. A. —. lit. B. —. Lomb. —. Pożyczka z roku 1852 —. Oblig. indemn. —.

(Kurs pieniężny na giełdzie wiedeńskiej d. 7. listopada o pół do 2. popołudniu.)

Ces. dukatów stoplowanych agio 18<sup>1</sup>/<sub>2</sub>. Ces. dukatów obrączkowych agio 18. Ros. imperyały 9.7. Srebra agio 13<sup>1</sup>/<sub>4</sub> gotówka.

Wiadomość, że kroki nieprzyjacielskie ze strony Partii stanowe zostały wstrzymane, wywołała na giełdzie najpomyślniejsze wrażenie. Zapewniano także, że najnowsze propozycje pokoju z obydwóch stron zostały przyjęte. Transakcje giełdowe były bardzo ożywione, wszystkie papiery miały pokup po wyższych cenach. Akcje bankowe były bardzo poszukiwane i poszły o 20 złr. w górę. Wexle zagraniczne spadły o <sup>1</sup>/<sub>2</sub> do 1% i więcej były ofiarowane niż pżądane. Złoto było o <sup>1</sup>/<sub>2</sub> % tańsze, srebro prawie bez odmiany.

### Przyjechali do Lwowa.

Dnia 9. listopada.

Hr. Dunin-Borkowski Bolesław, z Przemyśla. — Hr. Komorowski Adam, z Konotopów.

### Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 9. listopada.

Hr. Cavriani Franciszek, c. k. kapitan, do Krakowa. — P. Ilasiewicz Tytus, c. k. porucznik, do Żółkwi.

### Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 9. listopada.

Pora	Barometr w mierze wiedeń. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Średni stan temperatury do g. 6zr.	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
6 god. zran.	27 11 8	0°	+ 3,5°	poł. wschodni <sub>0</sub>	pochmurno
3 god. pop.	27 10 0	+ 3,5°	0°	wschodni	"
10 god. wie.	27 10 1	+ 2°	"	"	"

### T E A T R.

Dziś: opera niem.: „Norma.“

Jutro: przedst. polskie: „Józefina Bonaparte, czyli: Paryż za czasów konsulatu.“

W sobotę: na dochód Jp. A. Varry, pierwszego komika sceny niemieckiej, komedia niem.: „Eine Posse als Medizin.“

Dziś daje p. Philippe z Paryża w sali na strzelnicy wielkie przedstawienie zupełnie nowych sztuk w magii chińskiej i indyjskiej.